

Artur Timofiejew  <https://orcid.org/0000-0002-5742-1362>
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
artur.timofiejew@mail.umcs.pl

Maria z Czartoryskich Wirtemberska – preromantyzm *en pratique*

[rec. Alina Aleksandrowicz, *Twórczość Marii z książąt Czartoryskich księżnej Wirtemberskiej. Literatura i obyczaj*, Wydawnictwo DiG – Edition La Rama, Warszawa 2022, ss. 497, seria Fasci Radzivilliani, ISBN: 979-10-95627-84-5]

Preromantyzm jest dla literatów drugiej połowy XVIII i początku następnego stulecia „raczej problemem niż ambicją”. Konstatacja sformułowana przez Marshalla Browna (*Preromanticism*, Stanford 1991, s. 99) przed ponad trzydziestu laty, przypomniana i poszerzona przez Inger Sigrun Brodey o odniesienie do szerokiego pozaliterackiego kontekstu „kultury czułości”¹, nie traci nic ze swojej aktualności, czego dowodzi najnowsza książka Aliny Aleksandrowicz *Twórczość Marii z książąt Czartoryskich księżnej Wirtemberskiej. Literatura i obyczaj*. Ta prawie pięciusetstronicowa monografia, będąca pierwszym i jedynym jak dotąd naukowym ujęciem całości twórczego dorobku pisarki, której nazwisko kojarzone jest z najpoczytniejszą spośród polskich powieści „serca”, sytuuje się – dzięki strategii przyjętego w jej obrębie wywodu badawczego – w perspektywie dociekań nad istotą i kulturową funkcją zjawiska określanego mianem preromantyzmu.

Aleksandrowicz podobnie jak Brown dostrzega problem niejednoznaczności pojęcia preromantyzmu:

[...] pojęcie preromantyzmu, używane w badaniach polskich wymiennie z pojęciem sentymentalizmu lub zastępowane formułą sentymentalizmu „drugiej fazy”,

¹ I.S. Brodey, *Ruined by Design: Shaping Novels and Gardens in the Culture of Sensibility*, New York–London 2008, s. XIX–XX.

identyfikującego się w pierwszych trzydziestu latach XIX wieku przede wszystkim na terenie powieści, wymaga dyskusji i doprecyzowań [...]. Nie wdaję się w tym miejscu w spory periodyzacyjne i nazewnnicze, wystarczająco w ostatnich latach rozognione. Przyjmuję natomiast propozycje tych badaczy, którzy widzą potrzebę wyróżnienia prądu sentymentalnego, rozwijającego się w ramach oświecenia od preromantycznego, współbieżnego w Polsce z tzw. neoklasycyzmem. W moim przekonaniu przy omawianiu twórczości Wirtemberskiej przydatne jest zarówno pojęcie sentymentalizmu, etykietujące jej wczesną twórczość, jak i pojęcie preromantyzmu, stosowne dla legitymowania jej dokonań późniejszych [...]. Problem preromantycznych właściwości i funkcji utworów Wirtemberskiej zestraja się z zagadnieniem nowatorstwa *Malwiny* i *Niektórych zdarzeń* (s. 41).

W odróżnieniu jednak od amerykańskiego literaturoznawcy unika teoretycznego nachylenia rozważań, zdecydowanie orientując je w stronę literackiej *praxis* późnego oświecenia. Warto w tym miejscu przypomnieć, że syntetyczne ukazanie takiej właśnie *praxis* przez Pierre'a Arnauda i Jeana Raimonda w *Le Prérromantisme anglais*² skłoniło Michela Baridona do przyznania faktom z zakresu literatury angielskiej przełomu XVIII i XIX wieku dystansującym się do teorii i praktyki augustianizmu i neoklasycyzmu, częściowo także sentymentalizmu, prawa do tworzenia „szeregu ruchów”, nie zaś do ukonstytuowania się w analogiczną do trzech wymienionych nurtów jednostkę procesu historycznoliterackiego: „Les Auteurs ont donc en raison d'appeler les choses par leur nom et de s'intéresser à une série de mouvements qui ont peut être eu en Angleterre plus importance qu'ailleurs”³.

Zawartość myślowa monografii Aleksandrowicz skomponowana została wedle klasycznych prawideł dyskursu historycznoliterackiego, uwzględniających zarówno swoistość struktury przedmiotu badań (w tym przypadku szeroko pojętych tekstów kultury), jak i rygory proceduralne służące jego oglądowi. Przedmiotem rozważań są sygnalizowane w tytule „literatura i obyczaj” jako, metaforycznie rzecz ujmując, dwie strony medalu, którym jest twórczość autorki *Malwiny* pojmowana, co ważne, i jako konkretne, utrwalone w druku bądź w rękopisie wypowiedzi literackie, i jako sama, inicjująca ich powstanie, aktywność intelektualna. Nie sposób bowiem bez szkody dla dotarcia do pełnej warstwy znaczeń kulturowych artefaktów tworzonych lub współtworzonych przez Wirtemberską rozdzielać kontekstu literackiego (literackości) osiągnięć twórczych księżnej od ich kontekstu historycznego, środowiskowego, światopoglądowego czy politycznego.

Monografię otwiera rozdział zawierający obszerny przegląd dotychczasowych ujęć – jak się okazuje, niepełnych i częstokroć jednostronnych – wkładu

² P. Arnaud, J. Raimond, *Le Prérromantisme anglais*, Paris 1980.

³ M. Baridon, *Pierre Arnaud et Jean Raimond: Le Prérromantisme anglais*, „Dix-Huitième Siècle” 1981, nr 13, s. 534.

Wirtemberskiej w kulturę późnego oświecenia i znaczenia tego wkładu we współczesnym postrzeganiu nieostrych granic między oświeceniem a romantyzmem. Rozważania budujące kolejne rozdziały zostały usystematyzowane wedle kryterium chronologiczno-formalnego, przyjętego nie z racji odgórnio założonej metody wywodu, lecz z powodów merytorycznych: wraz z biegiem czasu zmieniały się preferencje Wirtemberskiej związane z uprawianiem danych form literackich. I tak rozdział II poświęcony jest formom idyllicznym i próbom w zakresie dramatu, rozdział III – formom epistolarnym i konfesyjnym, rozdział IV – epigramatom, drobnym formom lirycznym i prozatorskim, trzy następne rozdziały – rozbudowanym formom narracyjnym, stanowiącym wyraz twórczej inspiracji prozą Rousseau i Sterne’a, rozdział IX – oryginalnej na tle gotycyzmu przełomu XVIII i XIX wieku koncepcji „złotego gotyku”, realizowanej zarówno w wypowiedziach literackich, jak i plenerowych widowiskach zwanych *vision gothique*, rozdział X – esejom, powiastkom i pismom pedagogicznym, rozdział XI – pisanej u schyłku życia prozie wspomnieniowej.

Znawczyni Puław książąt Czartoryskich dokonuje wielu badawczych rozstrzygnięć, istotnych zarówno dla wiedzy o literackich dokonaniach Wirtemberskiej, jak i dla rozumienia istoty preromantyzmu w kulturze późnego oświecenia. Przede wszystkim skutecznie zostaje zanegowane stereotypowe, pokutujące w literaturze przedmiotu traktowanie pisarki jako autorki w zasadzie tylko jednego liczącego się dzieła – *Malwiny*. Warto podkreślić, że na postulat rewizji stereotypowego postrzegania Wirtemberskiej, determinujący od samego początku żmudne poszukiwanie i wydobywanie przez Alinę Aleksandrowicz zatopionej w archiwach i bibliotekach spuścizny po księżnej Marii, zwrócił uwagę przed laty Jarosław Iwaszkiewicz, entuzjastycznie witając pierwszy znaczący plon odkryć i pionierskich badań przyszłej monografistki preromantycznych Puław⁴. Kolejnym wnioskiem płynącym szczególnie z partii dotyczących wypowiedzi Wirtemberskiej o literaturze i języku jest przypisanie pomysłodawczyni i *spiritus movens* „błękitnych sobót” (salonowych spotkań pisarzy i intelektualistów związanych z dworem książąt Czartoryskich, odbywanych w latach 1808–1816, poświęconych językowemu i literackim zabawom w manierze *précieux*, stąd zwanych także „polskim *Hôtel de Rambouillet*”) należnego miejsca w rzędzie ówczesnych promotorów kształtowania nowoczesnego języka polskiego: Adama Kazimierza Czartoryskiego, Lindego, Niemcewicza. Wreszcie wydatnemu poszerzeniu, idącemu w kierunku typologicznie zorientowanego wyodrębnienia z kontekstu sentymentalno-romantycznego, ulega zakres semantyczny pojęcia preromantyzmu. Spoza interferujących wzajemnie tendencji typowych dla literatury francuskiej, niemieckiej i angielskiej, poszukującej wyrazu już innego niż tradycyjny (*sive* klasyczny), racjonalnie od strony światopoglądowej motywowany, wyziera partykularnie zdeterminowany profil polskiego preromantyzmu (zwłaszcza w rozważaniach o „złotym gotyku” – s. 350–355). Ten

⁴ J. Iwaszkiewicz, *Maria Wirtemberska*, „Życie Warszawy” 1968, nr 199, s. 5.

partykularyzm nie ma nic wspólnego z genetycznie definiowaną prostą zależnością od jakiegoś abstrakcyjnego modelu tych zjawisk i równoczesnego, wynikającego z polskich uwarunkowań historyczno-kulturowych przydawania mu lub ujmowania odeń określonych cech. Przeciwnie, partykularność wzorca kultury, w którego obrębie sytuuje się twórcza aktywność Wirtemberskiej, sprawia, że ten wzorzec zajmuje miejsce równorzędne wobec analogicznych obecnych w ówczesnej kulturze. Ważna to konstatacja, istotnie dopełniająca i potwierdzająca koncepcję wariantowości – wariantowości rozumianej jako *modus existendi* – kulturowego modelu oświecenia.

Monografię pióra Aleksandrowicz wyróżnia jeszcze jeden oprócz wskazanych już walorów naukowych, ten mianowicie, który wypadłoby określić mianem tekstologicznego. Autorka książki z żelazną konsekwencją przestrzega zasady uznania tekstu wypowiedzi literackiej za alfę i omegę procesu jej analizy. Stąd widoczna niemalże na każdej stronicy troska o dotarcie i wykorzystanie imponującej liczby tekstów rękopiśmiennych, nigdy niepublikowanych i w większości nieznanach. Stąd badanie przeobrażania się tekstu, stąd skrupulatne zestawianie tekstu utworu literackiego z komplementarnym wobec niego tekstem z obszaru prywatnej epistolografii czy memuarystyki.

Wieloaspektowemu oglądowi *Dobrego ojca*, prób poetyckich, *Niektórych zdarzeń, myśli i uczuć doznanych za granicą*, esejów, *Malwiny*, *Pielgrzyma w Dobromilu*, pisemek pedagogicznych i adresowanych do ludu czytanek edukacyjnych towarzyszy nieodłącznie świadomość funkcji – i wynikającego z nich znaczenia – jakie w kształtowaniu się polskiego preromantyzmu pełni każdy z tych faktów literackich. Już sama nomenklatura zastosowana w trakcie charakterystyki dystynktywnych cech formalnej (estetycznoliterackiej) i ideowej (światopoglądowej, aksjologicznej) strony danego utworu, konotująca odniesienia do russoizmu, sternizmu, osjanizmu, youngizmu, szekspiryzmu, gotycyzmu i idylizmu, wskazuje na preromantyzm ujmowany zarówno w sensie historycznym – jako fenomen kultury przełomu XVIII i XIX wieku, jak i w sensie typologicznym – jako zespół różnych od oświeceniowego sentymentalizmu, a także nietożsamy z właściwymi dla romantyzmu znamion ekspresji literackiej. Widoczne w całym toku rozważań wyważenie proporcji między preromantyzmem ujmowanym w perspektywie diachronii zjawisk literackich a preromantyzmem przywoływanym jako paradygmat literatury nietożsamy z oświeceniowym sentymentalizmem i wczesnym romantyzmem można uznać za przejaw metodologicznej ostrożności wynikającej, jak wolno sądzić na podstawie trafnych spostrzeżeń Anny Jończyk pomieszczonych w artykule *Sentymentalizm a preromantyzm*⁵, z wciąż niepewnego teoretycznego statusu preromantyzmu w literaturoznawstwie polskim.

Autorka monografii w swoich rozważaniach uwypukla przede wszystkim dwie funkcje twórczych artefaktów Wirtemberskiej: po pierwsze, przyswajania

⁵ A. Jończyk, *Sentymentalizm a preromantyzm*, „Konteksty Kultury” 2014, z. 3, s. 210–211.

tendencji żywo obecnych w dziale literatury europejskiej styku XVIII i XIX wieku, dziale emancypującym się w obszarze klasycznego (w szerszym rozumieniu) wzorca literatury i adaptowania ich do historycznie uwarunkowanej sytuacji kultury polskiej tych czasów oraz, po drugie, kreowania niemalże *ex nihilo* nowych, dotychczas nieznanych w literaturze polskiej jakości (niemalże, gdyż aksjologiczny fundament tego kreowania łączył twórców wychodzących poza granice klasycznego modelu literatury – sentymentalistów, wielbicieli Shakespeare’a czy Rousseau, zwolenników Herderowskiego folkloryzmu).

W monografii silnie akcentowane są kwestie antropologiczne i estetyczne, przy czym, jak już wspomniano, ich rozważanie odbywa się w perspektywie literackiej *praxis*. I tak, gdy idzie o te pierwsze, Aleksandrowicz wykazuje, jak bardzo konsekwentna w wymiarze światopoglądowym była wizja człowieka promowana przez Wirtemberską – od pierwszych prób pisarskich z lat 1782–1786 począwszy, a na wypowiedziach z lat 40. następnego stulecia skończywszy. Była to wizja stworzona na fundamencie elementarnych życiowych wartości: czystości obyczajów, prostoty i szczerości uczuć” (s. 331), wizja zakładająca metafizyczne uzasadnienie ludzkiej egzystencji („Czy możemy zrozumieć przypadłość ludzkiego życia, stosując jedynie kwalifikatory racjonalistyczne i empiryczne? [...] Odpowiedź [Wirtemberskiej], ujęta w formę swobodnej asocjacji, przybiera postać epickiego, nasyconego subiektywizmem fragmentu, aby przekonać, że człowiek nie jest panem swego losu” – s. 143), a w sensie formalnym była to wizja wolna od dogmatyzmu i przesłanki powszechnej obowiązawalności. Postulowana sfera wartości i subiektywny charakter tego postulowania mają, naturalnie, wiele wspólnego ze światopoglądem sentymentalnym, ale też znacznie od niego odbiegają. W tej antropologicznej koncepcji nie ma bowiem miejsca na okazjonalną czułościowość, na neurasteniczne, rzec można, sycenie się obrazami niedoli i cierpienia, na przyjemną łzawość czy urokliwy smutek. Zamiast tego pojawia się troska o autentyzm i głębię przeżyć, zdolność empatii, opozycyjny wobec racjonalizmu intuicjonizm.

Jeśli zaś idzie o kwestie estetyczne związane ze sztuką pisarską Wirtemberskiej i przez tę sztukę ewokowane, autorka monografii formułuje je i rozważa w odniesieniu do norm estetycznych modelujących wypowiedź literacką (np. s. 80, 143, 183, 331), a także, co ważne, w odniesieniu do socjologicznie uwarunkowanej estetyki przekazu (np. s. 379, 389). W tak określonej „estetyce prądu nieklasycznego”, jak nazywa ją Paweł Pluta⁶, obowiązująca w sentymentalizmie poetyka głosu serca nie traci pod piórem Wirtemberskiej nic ze swojej imperatywności, podlega jednak, co udowadnia Aleksandrowicz, modyfikacjom (np. s. 331–332) i uzyskuje ważkie dopełnienia (np. s. 80, 182).

Oprócz historyka literatury i badacza dziejów oświecenia czytelnikiem dzieła Aleksandrowicz będzie niewątpliwie adept literacko zorientowanych studiów filologicznych i kulturoznawczych. Niezaprzeczalnym bowiem walorem

⁶ P. Pluta, *Dlaczego preromantyzm?*, „Roczniki Humanistyczne” 2019, z. 1, s. 48.

dydaktycznym tej książki jest zharmonizowanie współczesnych propozycji rozumienia preromantyzmu (szkoda, że tylko zarysowanych od strony teoretycznej) z wyłaniającą się z rozważań nad twórczością Wirtemberskiej ich swoistą krytyką; krytyką, która zmierza nie do ich „poprawienia”, ale do ukazania ich sprawdzalności w odniesieniu do historycznego konkretnego – twórczej aktywności autorki *Niektórych zdarzeń, myśli i uczuć*.

Preromantyzm Wirtemberskiej, tak jak go ukazuje autorka monografii, niewątpliwie nie jest jedynie zapowiedzią czy też przedprożem – nie tyle w znaczeniu czasowym, ile koncepcyjnym – wczesnego romantyzmu, ale też nie jest jakością samoistną. To zaistniały dzięki księżnej Marii z Czartoryskich Wirtemberskiej w ciągu dwudziestolecia kończącego wiek XVIII i niemal czterdziestu kolejnych lat, by posłużyć się celną formułą Baridona, „ruch” literackich i kulturowych artefaktów jej autorstwa, zdystansowanych wobec racjonalno-empirycznego wzorca kultury oświecenia.